

Zmieniam skórę

Maryla Rodowicz

Byłaś już gałązką bzu – mówi sen.
Byłaś już w Paryżach stu – mówi sen.
Byłaś już białą kotką, czarną ćmą
I gwiazdą wędrującą długą nocą.

Dokąd idę? – pytam snu, pytam snu.
Czyje skrzydła mam u nóg, mam u nóg?
Może już koralikiem pora być
Lub rosą w ogrodach dnia?

Byłaś już gałązką bzu – mówi sen.
Byłaś już w Paryżach stu – mówi sen.
Czeka mnie nowa suknia, skóra, dom,
Chcę niebem być i wodą,
Lecz nigdy, nigdy tobą.
O, tobą – nie!
Tobą – nigdy, nigdy nie!

Chcę niebem być i wodą,
Lecz nigdy, nigdy tobą.
O, tobą – nigdy, nigdy nie!

Chcę niebem być i wodą,
Lecz nigdy, nigdy tobą.
O, tobą – nie!
Tobą – nigdy, nigdy nie!